

czwartek, 06.11.2025

Listopadowe refleksje [Rz 14, 7-12]

Bracia: Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi. Dlaczego więc ty potępiasz swego brata? Albo dlaczego gardzisz swoim bratem? Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga. Napisane jest bowiem: «Na moje życie – mówi Pan – przede Mną zegnij się wszelkie kolano, a każdy język wielbić będzie Boga». Tak więc każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu.

>P<

Te listopadowe dni sprzyjają refleksji i medytacji nad przemijalnością. Modlimy się za zmarłych, polecamy ich w wypominkach, dbamy i odwiedzamy ich groby. Aż nie sposób w takiej chwili nie pomyśleć o sprawach ostatecznych. Ze śmierć - prędzej czy później - spotka się każdy z nas. I co wtedy? Autor "Listu do Rzymian" przypomina nam dziś: "Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana" (Rz 14, 7) oraz "Tak więc każdy z nas o sobie samym zda sprawę Bogu" (Rz 14, 12). Przyjdzie moment w naszym życiu, w którym staniemy przed Bogiem; z bagażem naszych przeżyć, doświadczeń, trudności, radości, smutków i powagi. Wszystko, czego doświadczamy w tym życiu zostanie przesiąknięte Bożą obecnością. Katechizm dla młodzieży pt. "Youcat" tak wspomina o tym momencie: "Umierając, każdy człowiek staje oko w oko z prawdą. Teraz już nie można niczego usunąć czy ukryć, niczego już nie da się zmienić. Bóg widzi nas, wie, jacy jesteśmy. Stajemy przed Jego sądem. W świętej bliskości Boga możemy tylko być „dobrzy” albo nie ma nas wcale - dobrzy, to znaczy tacy, jakich Bóg nas zamierzył, kiedy nas stworzył. Być może będziemy musieli przejść jeszcze proces oczyszczenia, być może od razu będziemy mogli wpaść w Boże ramiona. Być może jednak jesteśmy tak pełni złości, nienawiści, negacji wszystkiego, że na zawsze odwrócimy nasze oblicze od miłości, od Boga. Życie bez miłości jest przecież niczym innym jak piekłem (Youcat, punkt 157). Absolutnie słowa te nie mają nas wystraszyć, czy wprowadzać lęku. Mogą być jednak mobilizacją do tego, by w tym życiu, jak najlepiej do tego momentu spotkania z Bogiem się przygotować. Nich pomagają nam w tym słowa św. Tereski z Lisieux, która powiedziała: "Nie umieram; idę do życia".

fot. pixabay